



Pentagram

Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła Złotego Różokrzyża

ISSN 1425-3569

Redakcja

Czasopismo Pentagram
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
redakcja@czasopismopentagram.pl
www.czasopismopentagram.pl
www.rozokrzyz.pl

Redaktor naczelny

Robert Karpierz

Wydawca i przyjmowanie prenumeratury

Instytut *Rozekruis Pers*
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń
biuro@rozekruispers.pl
www.rozekruispers.eu
tel. 43 8431533

Druk

Zakład Poligraficzno-Intrologatorski
Poldruk
ul. Jabłoniowa 52
40-111 Katowice

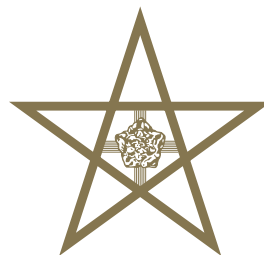
© Copyright by Stichting *Rozekruis Pers*
Bakenessergracht 11 - 18, Haarlem, Holland

© Copyright for the Polish translation
by Instytut *Rozekruis Pers*

© Copyright for the Polish edition
by Instytut *Rozekruis Pers*

All rights reserved
Wszystkie prawa zastrzeżone

Czasopismo *Pentagram* ukazuje się
w językach: angielskim, bułgarskim, czeskim,
fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim,
holenderskim, niemieckim, polskim,
portugalskim, rosyjskim, słowackim,
szwedzkim, węgierskim i włoskim.



Czasopismo
Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowej Szkoły
Złotego Różokrzyża

Czasopismo *Pentagram* pragnie zwrócić uwagę czytelników na nowy okres, który nastął w rozwoju ludzkości.

We wszystkich czasach pentagram był symbolem człowieka odrodzonego, nowego człowieka. Jest on także symbolem Uniwersum i jego wiecznego stawania się, poprzez które objawiony zostaje Boski Plan.

Symbol zyskuje jednak prawdziwą wartość dopiero wtedy, gdy stanowi inspirację do urzeczywistnienia.

Człowiek urzeczywistniający pentagram w swoim mikrokosmosie, w swoim małym świecie, znajduje się na ścieżce transfiguracji.

Czasopismo *Pentagram* zaprasza Czytelnika do wkroczenia w nowy okres poprzez wewnętrzną, duchową rewolucję.

Pentagram

numer 105 – 4/2016

Czas nadszedł! Co dalej?

Nikt już dzisiaj nie wątpi, że zarówno pojedynczy człowiek, jak też cała ludzkość przeżywa czas przewartościowań i rewolucji. Nasza cywilizacja stoi pośrodku kryzysu o takim wymiarze, jakiego historia dotąd nie znała. Na atmosferę naszej planety oddziałują interkosmiczne wpływy Wodnika i potężne pole siły Ducha Planetarnego. Wszystko jest przygotowane do powstania Nowego Człowieka. Czas nadszedł!

Każdy człowiek jest obecnie postawiony przed decyzją, czy chce przeprowadzić samourzeczywistnienie. Prawdziwe samourzeczywistnienie i zmartwychwstanie w Boskim polu życiowym nie są żadnymi fantastycznymi zdarzeniami. Jest to ponowne włączenie się do boskiego tworzenia, realizacja planu wprowadzonego przez Stwórcę do mikrokosmosu, który będzie systematycznie realizowany. Wszystkie możliwości i siły do jego realizacji są dzisiaj obecne.

Ten numer Pentagramu poświęcamy temu tematowi.

Życzymy dobrej lektury!

Spis treści

Śmierć doświadczana w życiu **2**

Czy jest jeszcze nadzieja? **6**

Pokój – marzenie mędrców? **10**

Niedostatek energii **14**

Siła grawitacji a uwolnienie **16**

Droga wyjścia z materii –
wschodnia czy zachodnia? **20**

Czas nadszedł! **26**

Opór **30**

Impresje ze Świątyni **32**

Okładka:

Ognista burza Wodnika

Czas nadszedł!

Samurzezywistnienie jest konieczne w naszych czasach

Wielu ludzi nie wątpi dzisiaj, że zarówno pojedynczy człowiek, jak też przeróżne społeczne wspólnoty przeżywają czas przewartościowań i rewolucji. Cała ludzkość stoi pośrodku kryzysu o takim wymiarze, jakiego historia dotąd nie знаła, jak gdyby zmuszone przez jakąś ogromną siłę zmieniają się świat, świadomość i życie. Przyszłość będąca przedłużeniem dotychczasowej postawy życiowej, czyli kontynuowaniem takiego życia i takiej działalności jak dotychczas, wydaje się niemożliwa.

Dotychczasowy system kształcenia i wychowania poddawany jest w wątpliwość. Zaznacza się upadek wychowania, kultury i cywilizacji, a społeczne struktury rozsypują się. Prawie nie ma już mowy o jakiejś formie wspólnoty, która nie byłaby kwestionowana lub nie przeżywała procesu rozpadu. Poczynając od instytucji małżeństwa aż po wielkie wspólnoty państwowe i narodowościowe.

Kto jednak zbada rozpad tych wspólnot, ten stwierdzi, że ich kryzys jest właściwie kryzysem pojedynczego człowieka. Jest to kryzys „człowieka-ja” i jego włączenia do wspólnoty.

Człowiek naszych czasów jest wybitnym indywidualistą. Tylko z trudnością znajduje on przy pomocy swej świadomości „ja” drogę w społecznym porządku. Walkę o byt jest on w stanie postrzegać i przyjmować tylko z egocentrycznego punktu widzenia. Jest stale zajęty różnymi działaniami wymierzonymi przeciwko swemu bliźniemu, aby mu się przeciwstawić, nienawidzić go i krytykować. Tylko wtedy interesuje się on swoim bliźnim, jeżeli ten może być dla niego użyteczny. Tak więc każdy myśli tylko o sobie.

I odnosi się to zarówno do najzwyczajszego człowieka, jak i do dygnitarzy na wysokich stanowiskach. W tej postawie pojedynczego człowieka znajduje się źródło walki wszystkich przeciwko wszystkim. Dla coraz większej liczby ludzi staje się zauważalne, że rozwój człowieka osiągnął swój punkt szczytowy. Staje się też coraz bardziej jasne, że dotychczasowa egocentryczna osobowość nie wykazuje żadnej podstawy dla znalezienia wyjścia z tego fundamentalnego ludzkiego kryzysu. Stąd głośne wołanie o nowy typ człowieka, o Nowego Człowieka.

Jednakże jak ma powstać ten nowy człowiek? Skąd ludzkość może oczekiwać pomocy dla swego dalszego rozwoju?

Dla niejednego człowieka są to pytania o niezwyklej treści i odkryje on, że wszelkie autorytety, systemy i koncepcje, które dotychczas nadawały kierunek, nie są w stanie udzielić na nie nawet częściowej odpowiedzi. Nie można nie dostrzec rozpadu tradycyjnego chrześcijaństwa zorientowanego na literę. Jeśli do tej pory obowiązywały religijne normy, to teraz rozbiły się one o egocentryzm człowieka. Kościoły szukają nowego ukierunkowania. Aby uniknąć zarzutu, że są nastawione tylko na zaświaty i że praktycznie nie robią nic dla człowieka w tym świecie, przekształcają się coraz bardziej w etyczno-humanitarne stowarzyszenia.

To jest odpowiedź Kościołów na przyszły okres. W różnych światopoglądach z jednej strony dużo się mówi na temat moralności i tradycji oraz utrzymania i pielęgnacji kulturowego dziedzictwa. Chociaż samolubstwo człowieka ukazuje jak puste są te słowa, to przyszłość jest wciąż jeszcze kontynuacją przeszłości. Wielki kryzys ludzkości nie został tu jeszcze właściwie zrozumiany.

Z drugiej strony znaczenie ma obietnica rewolucji i radykalnych działań. Nie tylko żąda się radykalnej zmiany struktury władzy i stosunków własnościowych, lecz także zmiany kultury, szkolnictwa i wychowania, religii i wiary, życia i jego sensu. W tle tych żądań znajduje się przemiana człowieka egocentrycznego w Nowego Człowieka poprzez radykalną zmianę jego materialnych warunków życiowych. Jednakże dotąd i ten pogląd nie zyskał uznania. Rozbił się o niechęć egocentrycznego człowieka. Na

skutek tego powstaje przemoc i terror. Rozpad tych ideologii występuje także dzisiaj. Wiele większych i mniejszych grup są ich rozproszonymi następcami. Tak więc w obliczu przyszłości coraz bardziej widoczna jest porażka religii i ideologii. I też bardziej widoczne staje się to, że dzisiejszy człowiek nie jest człowiekiem przyszłości.

Ale co to znaczy? Kim jest nadchodzący Nowy Człowiek?

Rozwój człowieka aż po dzisiejszego egocentrycznego indywidualistę ma swoją bardzo długą historię. Jest to rezultat zamierzonego i świadomie przeprowadzonego procesu tworzenia mającego jasno określony cel: odrodzenie człowieka o Duszy Duchowej i jego ponowne włączenie do planu tworzenia. W dalekiej przeszłości część prawdziwej ludzkości, poprzez samowolne działanie, odłączyła się od boskiego pola tworzenia. Istoty te popadły w niższy czasoprzestrzenny ład życiowy i w ten sposób utraciły wszystkie boskie właściwości i moce. Zredukowały się one do prawie nieaktywnej iskry Ducha. I tak tym mikrokosmosom zabrakło w materialnym polu życiowym możliwości, aby przez pragnienie, myślenie, chcenie i działanie na podstawie doświadczenia i rozpoznania odnaleźć drogę do dawnego pola życiowego.

Aby to jednak osiągnąć, w procesie trwającym ponad setki milionów lat zostało stworzone doczesne ciało, które było, jest i będzie wcielane do mikrokosmosów na krótki okres ich inkarnacji w grubej materii. Przez wielość doświadczanych bytów wspólnie z taką ziemską istotą, mikrokosmosy powinny kiedyś osiągnąć stan, w którym przewyciężą materię oraz z pomocą tych stworzeń rozpoczną drogę powrotną. Tym ziemskim stworzeniem jest dzisiejszy człowiek „ja”. Długi proces rozwojowy, który prowadził od zasady astralnej do stanów eterycznych i dalej poprzez instynktowny byt do samoodczuwania i do samoświadomości, został teraz przez budowę rozumu zakończony. Szczytowy punkt tego procesu rozwojowego został osiągnięty. Człowiek „ja” może

teraz pojąć dlaczego i w jakim celu został stworzony: aby służyć mikrokosmosowi jako doskonałe narzędzie w myśleniu, pożądaniu, pragnieniu, działaniu i w poświęceniu, które wyklucza wszystko, co jest osobowe. W ten sposób z atomu iskry Ducha mikrokosmosu i człowieka „ja” może stać się wreszcie dawno zamierzona jednia, dzięki której Duch w tej istocie może zostać urzeczywistniony. Powstanie wtedy ponownie człowiek o Duszy Duchowej, boski człowiek. Może on jednak zostać urzeczywistniony tylko z iskry Ducha i tylko przez daną istotę. Nikt inny nie może tego dokonać, żaden boski autorytet i żaden przymus z zewnątrz. Z zewnątrz można tylko stworzyć możliwości do przeprowadzenia samourzeczywistnienia.

Jednakże ten nowy i jednocześnie tak stary typ człowieka nie będzie kontynuacją egocentrycznego ziemskiego człowieka. Nie może on z niego powstać ani przez kultywację, ani przez zmianę świadomości, ani przez rozszczepienie – niezależnie od sposobów, jakich używałoby się. Nowy typ człowieka nie jest też uduchowieniem zdegenerowanego mikrokosmosu. Poprzez skłanianie się do siebie tych dwóch w wyniku własnego rozpoznania i chcenia, a następnie poprzez ich złączenie się powstanie istota o właściwościach daleko wykraczających poza naszą zdolność pojmowania. Po tym zjednoczeniu nie będzie już istniał człowiek „ja”, a także nie będzie już istniał zdegenerowany przez powtarzające się inkarnacje mikrokosmos, lecz jedynie człowiek o Duszy Duchowej. Istota ta nie będzie już przywiązana do materii, ani w tym świecie, ani w sferze odbić. Przewycięży ona także czas. Życie tej istoty zostanie włączone do planu tworzenia w sposób harmonijny i będzie ona współpracować przy swoim udoskonalaniu. To jest więc przyczyną stworzenia ziemskiego człowieka, takie jest jego zadanie i jego cel: jako organ mikrokosmosu z iskrą Ducha ma wspólnie z nim urzeczywistnić Ducha. Ten ziemski proces tworzenia dobiega do końca w naszych czasach. Ziemski człowiek jest wyposażony w rozum i wszystkie odpowiednie właściwo-



ści. Siły, które to stworzenie zrodziły i urzeczywistniły, wycofują się. W ich miejsce wstępują nowe siły z innymi zadaniami. Dotąd były to siły znanego nam kosmosu słonecznego, które wspólnie w harmonii stworzyły ziemskiego człowieka, a obecnie na pierwszy plan wysuwają się inne siły. Są to energie i wpływy, które nie pochodzą z tego świata, lecz z boskiego makrokosmosu. Teraz bowiem nie chodzi już o urzeczywistnienie tego, co ziemskie, lecz tego, co duchowe.

Wpływy przeszłości rodziły główne idee przewodnie w cyklach, dniach objawienia i epokach procesu objawienia, który jest już za nami. Zawsze dopasowane do każdorazowego stanu świadomości człowieka tworzyły własne systemy religijne, oddziaływały na wychowanie człowieka oraz socjalne i społeczne struktury. Wszystko to jest obecnie przeszłością. W tej chwili dokonuje się podstawowa strukturalna zmiana. Jeżeli dzisiaj rozbrzmiewa wołanie o Nowego Człowieka, jeżeli żąda się radykalnych zmian społecznych struktur, to jest to dowodem na to, że nowe i zasadniczo inne idee przewodnie są obecne w atmosferze. Idee urzeczywistnienia Nowego Człowieka, jego uduchowienia i ponownego włączenia do boskiego stworzenia są wypromieniowywane z boskiego pola życiowego do naszego świata i do sfery odbić.

Jeśli jakaś nowa idea usiłuje zapewnić sobie znaczenie, to jest to jednocześnie oznaką tego, że wszystkie inne idee przemijają i tracą swoją skuteczność. Jeżeli w przeszłości czasy zmieniających się idei przewodnich były zawsze czasami kryzysów, to tak samo odnosi się to do teraźniejszości. To samolubny człowiek, który w swej istocie był zawsze konserwatywny i usiłował utrzymać swój stan, ma być pokonany i poprowadzony do swego prawdziwego zadania: już nie żyć dla siebie samego, lecz jako organ objawienia istoty z iskrą Ducha. To jest samoofiara człowieka „ja”.

To wszystko jest przyczyną tego, dlaczego w naszych czasach mówi się tak dużo o rozwoju i nadejściu

Nowego Człowieka, o samourzeczywistnieniu, o bardziej ludzkim i bardziej harmonijnym życiu w wolności, równości i braterstwie, o rewolucji i radykalnym zburzeniu społecznych struktur. A to jest również przyczyną wielu ostrych sprzeciwów wobec każdej zasadniczej zmiany.

Ten czas przemian jest z pewnością radykalny. Jednakże to nie człowiek dokonuje tego zasadniczego przełomu, lecz nowe siły promieniowania. Człowiek może tylko na nie reagować. Nie słownie, przy pomocy słów i żądań, których celem jest radykalna zmiana wszystkiego, tylko nie siebie samego – lecz przez zrozumienie, samopoświęcenie i samourzeczywistnienie.

Te nowe wpływy promieniowania zostały obwieszczane przez wtajemniczonych już przed setkami lat. Zmieniają one całkowicie świat i życiowe warunki na świecie bez udziału człowieka. Nasza planeta zakończyła swą podróż przez materię. Najniższy poziom jej materializacji został osiągnięty. Teraz zaczyna się dematerializacja, gdyż tworzenie Ziemi nie jest zakończone, lecz jest to nieustający proces tworzenia. Człowiek będzie musiał uczestniczyć w tej stopniowej dematerializacji, czy będzie tego chciał czy nie. To, w jaki sposób będzie w niej uczestniczył, wynika z jego własnego wyboru i decyzji, którą podejmie na podstawie swego stanu bytu i świadomości. Wybierze on albo dematerializację w obrębie światowego pola życiowego, albo dematerializację, która przez zrozumienie i akceptację sił Chrystusowych zaprowadzi go do przewyciężenia człowieka „ja” i do ponownego rozwoju Ducha w mikrokosmosie, a tym samym do jego ponownego włączenia do boskiego pola życiowego.

Dematerializacja w obrębie światowego pola życiowego prowadzi z powrotem do punktu wyjściowego rozwoju ludzkości w praprzyszłości. Nie będzie to już co prawda życie w grubej materii, lecz jeszcze wciąż w subtelnej materii i podporządkowane jej prawom, bez Ducha i bez ponownego włączenia do Boskiego Planu. Na tej podstawie w odpowiednim czasie zostanie umożliwione ponowne uwolnienie

się od materii w odnowionym rozwojowym obiegu. Ponowne włączenie do boskiego tworzenia jest jednocześnie zmartwychwstaniem, które aż do chwili obecnej było często całkowicie źle rozumiane. Zmartwychwstanie nie jest więc zachowaniem i konserwowaniem cielesnych komórek w jakimś wzniosłym stanie, ani też uwiecznieniem duszy naturalnej człowieka „ja”, choćby nie wiadomo jak bardzo była ona oczyszczona i uszlachetniona. Jest to zmartwychwstanie boskiego mikrokosmosu w boskim polu życiowym.

Wobec tego prawdziwe samourzeczywistnienie i zmartwychwstanie nie są żadnymi fantastycznymi zdarzeniami. Nie są też skutkiem samowolnej decyzji jakiegoś człowieka w dowolnym czasie. Należą one raczej do planu, który został wprowadzony przez Stwórcę do mikrokosmosu i który zostanie planowo zrealizowany. Wszystkie możliwości i siły do jego realizacji są dzisiaj obecne.

Każdy człowiek stoi obecnie przed decyzją, czy ma przeprowadzić samourzeczywistnienie. Ma on możliwość wyboru, ale czas nadszedł! Unik nie jest już możliwy. Dawniej człowiek mógł być w jakikolwiek sposób religijny. Mógł spokojnie przyglądać się rozwojowi i zobaczyć, dokąd on prowadzi. Dzisiaj to wszystko jest już niemożliwe. Nowe siły niszczą ideały, bożyszczka, więzy i każdą bezwładność. Przenikają wszystkie granice i burzą wszelkie tabu. Cała ludzkość jest pędzona w określonym kierunku. Konflikt życiowy każdego pojedynczego człowieka będzie się stawał coraz większy, aby doprowadzić go do podjęcia decyzji i, o ile to możliwe, do samourzeczywistnienia. Czy wszyscy rozumiemy teraz podstawowy kryzys, w którym znajdzie się cała ludzkość? Sami możemy przecież to stwierdzić, że wszyscy zostali poruszeni. Wszystko znajduje się w stanie fermentacji. Wszędzie szuka się rozwiązań stale narastających problemów.

Spróbowaliśmy wskazać wam jedyne realne wyjście, jakim jest samourzeczywistnienie, gdyż czas nadszedł! 🌟



ISSN 1425-3569